

Stobiecki, Rafał

"Feliks Koneczny (1862-1949). Życie i działalność", Piotr Biliński, Warszawa 2001 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 34/2, 222-228

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Biliński, *Feliks Koneczny (1862-1949). Życie i działalność*, Inicjatywa Wydawnicza «ad astra», Warszawa 2001, ss. 245

Historyk młodego pokolenia Piotr Biliński (ur. 1974) śmiało pragnie zaznaczyć swoje miejsce w gronie badaczy historiografii polskiej XX stulecia. Po wydaniu w 1999 r. monografii poświęconej postaci Władysława Konopczyńskiego (*Władysław Konopczyński. Historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880-1952)*) opublikował pierwsze w polskiej literaturze studium biograficzne, którego bohaterem jest Feliks Koneczny. Wspomniana praca została zredagowana na podstawie Jego rozprawy doktorskiej pt *Feliks Koneczny (1862-1949) historyk i historyk II Rzeczypospolitej*, obronionej na Wydziale Humanistycznym Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

W dotychczasowych, stosunkowo świeżej dacie, zainteresowaniach postacią F. Konecznego dominują opracowania dotyczące rozwijanych przez tego niezwykle płodnego historyka i historyka koncepcji cywilizacyjnych. Wśród wielu z nich wyróżnia się praca Jana Skoczyńskiego *Idee historyzoficzne Feliksa Konecznego*, Kraków 1991. Recenzowana książka, prezentując w sposób wyczerpujący biografię autora *O wielości cywilizacji*, wypełnia istotną lukę w naszej dotychczasowej wiedzy o tej postaci.

Uwagę czytelnika zwraca przede wszystkim bardzo bogata baza źródłowa pracy. Szczególnie imponująco przedstawia się dokonana przez Autora kwerenda archiwalna. Poszukując dokumentów związanych z biografią i działalnością naukową Konecznego, Biliński zapoznał się ze zbiorami następujących archiwów: Archiwum Polskiej Akademii Nauk — Oddział w Krakowie (gdzie dotarł do materiałów związanych z działalnością Konecznego w Akademii Umiejętności), Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie — Oddział Rękopisów (w której zgromadzona została rodzinna, służbowa i prywatna korespondencja Konecznego), Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (gdzie przechowywana jestteczka osobowa oraz akta doktoranckie i habilitacyjne Konecznego), Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie — Oddział Rękopisów (w której można zapoznać się z dokumentami związanymi z pracą Konecznego w tej instytucji), Archiwum Państwowego w Krakowie, Biblioteki Narodowej w Warszawie (gdzie znajduje się część korespondencji Konecznego), Biblioteki Zakładu Narodowego Ossolińskich we Wrocławiu (korespondencja dotycząca redagowania przez F. Konecznego *Świata Słowiańskiego*), Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na marginesie warto dodać, że w większości tę część materiałów wykorzystał już we wspomnianym studium J. Skoczyński. Natomiast Biliński pierwszy przeprowadził kwerendę w archiwach zagranicznych. Dotarł do Litewskiego Państwowego Archiwum Akt Nowych (gdzie mieszczą się akta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i akta Wydziału Humanistycznego), Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego (w którym zgromadzone zostały akta Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, w którym działał Koneczny), Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk — Oddział Rękopisów, Archiwum Austriackiego Instytutu Historycznego w Rzymie (materiały „ekspedycji rzymskiej”, w której brał udział Koneczny) oraz Tajnego Archiwum Watykańskiego. Istotnym walorem pracy jest także wprowadzenie do obiegu naukowego zbiorów z prywatnego archiwum Wiesława Konecznego i Marii Wiatrowej (Archiwum rodziny Konecznych w Sanoku).

Obok prawdziwego bogactwa źródeł niepublikowanych podziw budzi również niezwykle obszerna literatura przedmiotu, którą Autor przywołuje. Biliński uwzględnił i zestawil wszystkie dotychczasowe publikacje poświęcone różnym płaszczyznom aktywności naukowej Ko-

necznego, w tym profesjonalne prace poświęcone krytyce teatralnej czy organizacji oświaty w drugiej połowie XIX w. na terenie Galicji.

Atutem rozprawy jest także niezwykle rzetelnie zestawiona bibliografia prac Feliksa Konecznego z uwzględnieniem (czego dotąd nikt nie uczynił) najwcześniejszego okresu jego działalności naukowej. W układzie chronologicznym Biliński wymienił artykuły, recenzje, sprawozdania, polemiki, monografie i opracowania pióra swojego bohatera. W odniesieniu do najwybitniejszych prac pojawiły się także miejsca i daty kolejnych wydań, w przypadku zaś rękopisów — miejsca ich przechowywania.

Przejdę teraz do prezentacji konstrukcji pracy. Składa się ona ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, dwóch aneksów, wykazu źródeł i opracowań, spisu ilustracji, wykazu skrótów — i co niezwykle ułatwia lekturę — indeksu osób. Ciekawym pomysłem autorskim jest dołączenie do zasadniczego tekstu wspomnianych wyżej aneksów. Pierwszy z nich zawiera katalogi klasyfikacyjne F. Konecznego z okresu jego nauki w gimnazjach św. Anny i św. Jacka. Drugi prezentuje w ujęciu tabelarycznym rodzaje zajęć dydaktycznych na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego z lat 1883-1888, a więc z okresu studiów Konecznego. Źródła te Biliński wykorzystał następnie w tych partiach pracy, które dotyczą młodości i okresu edukacji uniwersyteckiej swojego bohatera. Autorowi udało się także zgromadzić ciekawy materiał ilustracyjny w postaci niepublikowanych dotąd fotografii ze zbiorów rodziny Konecznych i skłonić wydawnictwo, co — domyślam się — nie było zadaniem łatwym, do ich opublikowania.

Praca została napisana w układzie chronologicznym z elementami — jak sam Autor pisze we wstępie — konwencji problemowej (s. 16). Rozumiejąc Jego intencje oraz biorąc pod uwagę reguły rządzące pisaniem biografii, nie sposób jednak nie dostrzec, że takie ujęcie tematu nie zawsze się sprawdza. Powoduje ono bowiem, i tak dzieje się w przypadku recenzowanej pracy, że szczegóły biograficzne dominują w narracji, spychając siłą rzeczy na margines odautorskie uwagi dotyczące twórczości Konecznego. Choć życiorys bywa często, ale nie zawsze, ważnym kluczem do interpretacji twórczości historyka, dla badacza postaci tej miary co Koneczny, równie znaczące są informacje dotyczące intelektualnego klimatu, w jakim bohater się wychowywał, oraz wiedza o dominujących w jego epoce standardach uprawiania dziejopisarstwa. Stąd też, konkludując, sądzę, że w odniesieniu do książki, która — jak pisze Autor — stawia sobie za cel: „zarysowanie życia i działalności Feliksa Konecznego, a także [jest — R. S.] próbą wyjaśnienia zagadek, niedomówień i przekłamań nagromadzonych wokół jego postaci”, bardziej czytelne byłoby zastosowanie w narracji układu problemowego. Sugerowałbym zatem konstrukcję, w której na początku znalazłaby się prezentacja sylwetki Konecznego, a następnie analiza jego twórczości. Twórczości wyraźnie rozpadającej się na dwa etapy — „historyczny” i „historiozoficzny”, gdzie swoistą datą graniczną było opublikowanie przez Konecznego w 1921 r. dwutomowego studium *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsania o znaczeniu i celu Polski*.

Rozdział I pracy poświęcony został młodości, studiom uniwersyteckim i początkom działalności naukowej Feliksa Konecznego w Akademii Umiejętności. W części tej mieszczą się bardzo ciekawe uwagi na temat atmosfery panującej w krakowskim środowisku historycznym u schyłku lat 80. i 90. XIX stulecia. W tym kontekście interesująco przedstawia się odtworzona na podstawie źródeł archiwalnych historia konfliktu, jaki rozgorzał w 1897 r. we władzach Akademii Umiejętności w związku z projektem przeniesienia Konecznego na stanowisko adiunkta Archiwum Krajowego Akt Ziemskich i Grodzkich w Krakowie (przeciwko czemu ostro protestował Franciszek Piekosiński). Fragment ten rzuca niewątpliwie cień na często idealizowane w literaturze (z wyjątkiem może studiów Henryka Barycza) stosunki między czołowymi luminarzami polskiej nauki w Krakowie przełomu wieków.

Z punktu widzenia dalszych rozważań Bilińskiego ważną rolę odgrywają Jego uwagi dotyczące relacji między mistrzem — Stanisławem Smolką a uczniem — F. Konecznym. Zasadniczo zgadzając się z tokiem wywodów Autora, chciałbym odnieść się do dwóch kwestii szczegółowych. Po pierwsze, nie wydaje mi się słuszne podkreślanie przez Bilińskiego w odniesieniu do lat 90. rozbieżności między Smolką a Konecznym związanych z hołdowaniem przez nich jakoby odrębnym sposobom uprawiania historii. Zdaniem Autora, ten pierwszy „stał na pozycjach szkoły pozytywistycznej i pragmatycznej”, ten drugi zaś „uosabiał nowe dążenia historiozoficzne, nieobecne wtedy nawet w dziejopisarstwie zagranicznym — był prekursorem nowego kierunku w nauce, niechętnie przyjmowanego w konserwatywnym Krakowie” (s. 39). Ocena ta razi swoim ahistoryzmem. Biliński jakby nie zauważył faktu, że Koneczny do swojej koncepcji cywilizacyjnej dochodził stopniowo, etapami i że ujawniła się ona jako dojrzała konstrukcja dopiero w latach 30. Pod koniec XIX w. zaś przyszedł autor *O wielości cywilizacji* był jeszcze w gruncie rzeczy dość tradycyjnym historykiem, wyróżniającym się na tle ośrodka krakowskiego jedynie większą skłonnością do myślenia spekulatywnego i zaangażowaniem w twórczość o charakterze popularyzatorskim. Ten sam błąd popełnił Autor w innym fragmencie przedstawianego rozdziału, kiedy to charakteryzując dorobek Konecznego z przełomu wieków, „wplótł” w swoją narrację uwagi pomieszczone w wydanej dopiero w 1921 r. pracy *Polskie Logos a Ethos...* Po drugie, nie wydaje mi się celowe powtarzanie za Marianem H. Serejskim tezy o Smolce jako historyku pozytywście. W nowszej literaturze (Andrzej F. Grabski, Andrzej Wierzbicki) pisze się o tym wybitnym przedstawicielu tzw. krakowskiej szkoły historycznej, raczej jako o zwolenniku historiografii krytycznej czy akademickiej, nie wiążąc z tą kategorią pozytywistycznych ideałów nauki w sensie comte'owskim.

Rozdział II rozprawy poświęcony został zasadniczo pracy Konecznego w Bibliotece Jagiellońskiej oraz jego wczesnej twórczości popularyzatorskiej, kiedy to powstały *Dzieje Polski* (1902), *Dzieje Polski za Piastów* (1903) oraz *Dzieje Polski za Jagiellonów* (1903). Znalazły się w nim także uwagi na temat działalności Konecznego na polu krytyki teatralnej, oparte głównie na artykule Józefa Tarnowskiego zamieszczonym w zbiorze *Feliks Koneczny dzisiaj* (red.) J. Skoczyński, Kraków 2000.

Rozdział III dotyczy aktywności publicystycznej bohatera monografii w redakcji „Świata Słowiańskiego”. Biliński szczegółowo omówił profil pisma i jego problematykę oraz zanalizował wybrane teksty swojego bohatera. W dalszej części rozdziału przedstawił także działalność Konecznego w Klubie Słowiańskim i Towarzystwie Słowiańskim. Swoje uwagi na ten temat Autor starał się osadzić w szerszym kontekście, jakim było zjawisko polskiego neoslawizmu początku wieków. W ostatniej części tego fragmentu pracy znalazło się omówienie prac Konecznego powstałych w czasie I wojny światowej. Wówczas to bohater monografii zaangażował się w działania zmierzające do rewizji dotychczasowego krytycznego obrazu dziejów Polski, zdominowanego przez koncepcje tzw. krakowskiej szkoły historycznej. W literaturze (J. Maternicki, A. Wierzbicki) zjawisko to określa się mianem optymistycznego zwrotu w historiografii polskiej lat 1914-1918, któremu początek dało opublikowanie znanej broszury Oswalda Balzera *Z zagadnień ustrojowych Polski* (1915). Dwie prace Konecznego wydane w okresie trwającej wojny — monografia *Tadeusz Kościuszko* (1917) oraz opublikowane pod jego redakcją i z jego wydatnym wkładem autorskim *wydawnictwo Polska w kulturze powszechnej* (1918), pozwalają — jak sądzę — powiązać twórczość ich autora z zasygnalizowaną wyżej ofensywą „historycznego optymizmu”.

Rozdział IV Biliński poświęcił charakterystyce działalności naukowej Konecznego w okresie kierowania przez niego Katedrą Historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Podobnie jak wcześniej, Autor pracy przedstawił ją na szerokim tle

obejmującym organizację uniwersytetu i prace Wydziału Humanistycznego. Lata wileńskie w życiu Konecznego były okresem intensywnej pracy dydaktycznej, która jednak nie przynosiła uczonemu oczekiwanej satysfakcji. Jak zauważył Biliński, prowadzone przez niego zajęcia nie cieszyły się popularnością, nie udało mu się — poza Henrykiem Łowmiańskim — wykształcić uczniów, którzy w istotny sposób zaznaczyliby swoje miejsce w polskiej nauce historycznej. Ciekawy jest zamieszczony w pracy spis wykładów Konecznego z lat 1919-1930. Stanowią one ważny przyczynek ukazujący dokonującą się w latach 20. ewolucję pisarstwa autora *Dziejów Rosji*. Dotyczyły one nie tylko dziejów Europy Wschodniej, ale także problematyki cywilizacyjnej, która zdominowała twórczość Konecznego w latach następnych.

Śledząc różne formy aktywności swojego bohatera w okresie wileńskim, Biliński starał się nie unikać tematów drażliwych. Należało to nich m.in. poparcie Konecznego dla propozycji wprowadzenia na wileńskiej uczelni *numerus clausus*. Sprawa ta dyskutowana była na posiedzeniu Rady Wydziału Humanistycznego z 12 marca 1923 r. O tym, jakie były wówczas nastroje w środowisku uniwersyteckim, świadczy fakt, że za wprowadzeniem tej formy dyskryminacji Żydów opowiedziało się w jawnym głosowaniu poza Konecznym ośmiu profesorów, wśród nich tej miary uczeni, co Kazimierz Kolbuszewski, Stanisław Pigoń, czy Stanisław Kościałkowski, a tylko dwóch głosowało przeciw — Witold Nowodworski i Marian Zdziechowski.

Zasługą Bilińskiego pozostanie przekonująca próba wyjaśnienia okoliczności przeniesienia Konecznego na emeryturę w 1929 r. Autor książki zakwestionował dotychczasowe wyjaśnienia (J. Giertych, J. Skoczyński, a także nie wymienieni przez Bilińskiego T. S. Grabowski i M. Filipowicz) sugerujące, że fakt ten nastąpił w związku z nieprzychylnymi wypowiedziami Konecznego pod adresem sanacji i był formą represji obozu pomajowego wobec niepokornego uczonego. W opinii Bilińskiego, powyższe sugestie „nie znajdują potwierdzenia źródłowego” i jego zdaniem: „jedynym — według wileńskich archiwaliów — powodem przeniesienia w stan spoczynku mógł być zaawansowany wiek Profesora [w 1927 r. skończył on 65 lat, wcześniej Ministerstwo dwukrotnie przedłużyło mu *veniam legendi* — R. S.] i zastój naukowy jego katedry” (s. 144).

Ostatni, piąty rozdział recenzowanej pracy koncentruje się na prezentacji losów Konecznego po jego powrocie do Krakowa. Ze względu na fakt, że wtedy właśnie nastąpiła erupcja historiozoficznych zainteresowań bohatera recenzowanej pracy, ma on nieco inną konstrukcję. Szczegóły biograficzne ustępują miejsca podjętej przez Autora próbie analizy jego głównych prac z tego zakresu. Wstępem do tych uwag Biliński uczynił polemikę, jaka wywiązała się między Konecznym a Kazimierzem Chodynickim, jego dawnym kolegą z USB w Wilnie. Obiektem sporu był opublikowany przez Konecznego w 1929 r. II tom *Dziejów Rosji* (pierwszy ukazał się w 1921 r.). Praca ta została ostro zaatakowana przez K. Chodynickiego na łamach „Kwartalnika Historycznego” (1930) Zarówno ton tej polemiki, jak i podniesione w niej zarzuty, m.in. o charakterze warsztatowym (brak należytej znajomości języka rosyjskiego i literatury przedmiotu), miały na celu zdyskredytowanie Konecznego w środowisku naukowym. Pikanterii sprawie dodał fakt, że Redakcja „Kwartalnika” przez pięć lat (sic!) nie pozwoliła Konecznemu na umieszczenie odpowiedzi recenzentowi. Ukazała się ona dopiero w 1936 r. Koneczny, polemizując w niej z zarzutami Chodynickiego, złośliwie konkludował: „człowieka poznaje się w gniewie, a uczonego przy pisaniu recenzji” (s. 166). Biliński, opierając się na zachowanej korespondencji, rzucił sporo światła na motywy działań bezpośrednich uczestników sporu, jak i postawę zaangażowanej w polemikę Redakcji. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że Autor, przedstawiając racje obu historyków, sam się do nich nie ustosunkował. Podkreślił natomiast, że ten „brutalny atak” zdecydował o tym, że „Profesor odsunął się zupełnie od środowiska naukowego, które nie dość, że nie doceniło jego zasług, to jeszcze zdyskredytowało

go w oczach czytelników" (s. 168). Na marginesie warto zaznaczyć, że w ostatnio opublikowanej pracy *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001, jej autor, A. Wierzbicki, omawiając wspomnianą polemikę, staje raczej po stronie Konecznego.

Co najmniej niedosyt budzi dokonana w tej części pracy analiza głównych prac historyczno-zoicznych Konecznego. Dotyczy to studium *O wielości cywilizacji* oraz pisanych w czasie wojny dzieł poświęconych cywilizacji bizantyjskiej i żydowskiej. Argument Autora, że analiza twórczości Konecznego wykracza poza tematykę rozprawy, nie jest przekonujący, bo w innych miejscach Biliński decyduje się na taką interpretację. W prezentowanych przez Niego uwagach zabrakło mi chociażby zasygnalizowania szerszego tła — polskiego i europejskiego prezentowanych w pracy koncepcji cywilizacyjnych. W zaledwie kilku zdaniach Biliński wspominał o pomysłach Oswalda Spenglera czy Arnolda Toynbeeego. W ogóle nie odniósł się do polemicznych wobec wizji Konecznego rozważań Adama Szelągowskiego czy Jana Karola Korwina Kochanowskiego. W rezultacie Bilińskiemu nie udało się ukazać nowatorstwa i oryginalności koncepcji polskiego historiozofofa zarówno na tle ówczesnej historiografii polskiej, jak i europejskiej. Polegały one m.in. na poszukiwaniu nowych kategorii syntetyzujących (cywilizacje), wykraczających poza dotychczasowe ujęcia koncentrujące się wokół idei państwa czy narodu. Uwagę recenzenta zwracają także drobne potknięcia i uproszczenia pojawiające się w tej części pracy. Np. nie jest prawdą, że Koneczny pierwszy wprowadził do polskiego dyskursu naukowego pojęcie cywilizacji turańskiej (s. 156). Operował nią już wcześniej, w II połowie XIX w., inny polski historiozof Franciszek Duchiniński, który nazwę *Turanie* przejął zapewne od Maxa Mullera. Dość banalnie i nieautentycznie zabrzmiały też w pracy uwagi Bilińskiego tłumaczące okoliczności powstania *Cywilizacji żydowskiej*, która przepelniona jest ocenami uznawanymi powszechnie za antysemickie. Dzieła, przypomnę, pisanego przez Konecznego w czasie II wojny i ukończonego w listopadzie 1945 r. Sugestia Bilińskiego, że „bolesne i niesprawiedliwe oceny”, jakie się w niej pojawiły, były rezultatem faktu, że: „Koneczny, pisząc te słowa, miał 83 lata, nie wychodził z domu, nie czytał gazet ani nie kontaktował się z ludźmi, a także był całkowicie załamany tragiczną śmiercią obu synów, nie miał pojęcia o holokauście”, nie wytrzymuje próby krytyki (s. 171). Wreszcie, *last but not least*, mało przykuwająca wydaje mi się zawarta w zakończeniu konkluzja Autora. Biliński, podsumowując dokonania Konecznego, napisał: „Feliks Koneczny był uczonym gabinetowym, teoretykiem oderwanym od życia, zawodowcem zapełniającym swymi książkami i rozprawami półki biblioteczne” (s. 187). Ocena ta pozostaje w zasadniczej sprzeczności nie tylko z naszą dotychczasową wiedzą o tym historyku i historiozofie, ale także z uwagami poczynionymi przez samego Bilińskiego. Jak bowiem ma się ona np. do wnikliwie opisanych w książce różnych form aktywności Konecznego — naukowej, popularyzatorskiej, politycznej czy redakcyjnej na przełomie XIX i XX w., w okresie I wojny światowej i jego pracy na USB w Wilnie? W tej sytuacji opinię o bohaterze pracy, jako o „uczonym gabinetowym” odnieść można jedynie do ostatnich lat jego życia.

Nie kwestionując licznych zasług Piotra Bilińskiego dla popularyzacji działalności i osiągnięć naukowych Konecznego, prób wyjaśnienia zagadek, uzupełnienia luk związanych z biografią tego wybitnego uczonego, chciałbym zwrócić uwagę na zasadniczą słabość książki, wynikającą z niezbyt przemyślanej konstrukcji. Moim zdaniem, rozpada się ona wyraźnie na dwie części, znacznie odbiegające od siebie poziomem. Pierwszą, najbardziej wartościową, w której Autor z wielką pasją i opierając się na bogatym materiale źródłowym, odtwarza biografię naukową i koleje losu Konecznego, oraz drugą, w której kusi się o analizę wybranych prac swego bohatera. Nie można oprzeć się wrażeniu, iż analizy te pozbawione są jednorodnego schematu, zbyt często ograniczają się do zwykłego streszczenia pracy lub przywołania

kilku cytatów. Np. pisząc o pracy *Dzieje Śląska*, Biliński krótko przedstawił jej treść i ograniczył się właściwie tylko do wyliczenia (dodajmy mało ambitnego) popełnionych przez Konecznego błędów i nieściśłości faktograficznych (s. 44-46). Podobnie sytuacja wygląda w przypadku „interpretacji” *Dziejów Polski za Jagiellonów* (s. 76). Z kolei niezwykle ważna w dorobku Konecznego praca *Polskie Logos a Ethos...* doczekała się zaledwie kilku ogólnych zdań komentatora (s. 137).

Niekiedy jednak Autorowi udało się odejść od „analizy” polegającej na streszczeniu pracy i wdał się w głębsze historiograficzne rozważania. Stało się tak np. w przypadku *Dziejów Rosji czy Świętych w dziejach narodu polskiego*. Przeglądając się bliżej tym fragmentom pracy Bilińskiego, z największym zdziwieniem odkryłem, że nie są to Jego myśli... Dokładne ich porównanie z tekstami zamieszczonymi we wspomnianym zbiorze *Koneczny dzisiaj*, zawierającymi referaty wygłoszone na sesji, która odbyła się w Krakowie w 1999 roku, rozwiało wszystkie wątpliwości.

Aby nie rzucić bezpodstawnych oskarżeń pod adresem Autora, proponuję porównać cały liczący 27 wersów akapit ze s. 103 pracy Bilińskiego z fragmentem artykułu Łukasza Nadolskiego *Wątki historyczne w publicystyce Konecznego na łamach „Świata Słowiańskiego”*, opublikowany w zbiorze *Koneczny dzisiaj...* na s. 62. Różnica pomiędzy wspomnianymi fragmentami sprowadza się do jednego słowa. Mianowicie, Biliński w czwartym wersie dodał słowo „czasów”. Chcąc częściowo chociaż usprawiedliwić Autora, należy zaznaczyć, iż pojawił się u Niego wprawdzie przypis do artykułu Nadolskiego, ale absolutnie nie wynika z niego, że cały powyższy fragment (wraz z przypisami) został od niego przejęty. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku rozważań poświęconych *Dziejom Rosji*. W zbiorze pod redakcją J. Skoczyńskiego znalazł się artykuł Jolanty Kolbuszewskiej *Konecznego koncepcja dziejów Rosji*, którego obszernie fragmenty (pięć kolejnych stron!) w niezmienionej postaci (zgodność stylu, kolejnych zdań, akapitów i przypisów) odnajdujemy w pracy Bilińskiego (por. J. Kolbuszewska, op. cit., s. 193-197 i P. Biliński, op. cit., s. 116-121). Podobnie jak poprzednio Autor skonstruował przypis, w którym przywołane zostały wymienione wyżej strony artykułu J. Kolbuszewskiej, ale sprawia on wrażenie, iż odnosi się zaledwie do jednego krótkiego akapitu, w którym mogły znaleźć się myśli autorki. Wydaje się, iż Piotr Biliński ma bardzo poważny problem ze stosowaniem cudzysłowu. Tym bardziej, że czterdzieści stron dalej, omawiając cywilizację turańską, po raz kolejny w niezmienionej postaci (brak jednego zdania i kilkakrotne dodanie słowa Profesor) wykorzystuje 73 wersy z tekstu J. Kolbuszewskiej (por. J. Kolbuszewska, op. cit. s. 191-193 oraz P. Biliński, op. cit. s. 156-158). Kolejnym przejawem praktyk plagiatorskich Bilińskiego jest fragment poświęcony pracy *Święci w dziejach narodu polskiego*. W tym przypadku proponuję porównanie dwóch akapitów ze strony 148 i pierwszego akapitu ze s. 149 z pracy Bilińskiego z fragmentem artykułu Pawła Milcarka, *świętość w dziejach ludzkich w wjęciu Feliksa Konecznego*, zamieszczonego w cytowanym zbiorze (s. 227-228).

W tym miejscu trudno dociekać przyczyn postępowania — skądinąd niezwykle rzetelnego w poszukiwaniu informacji o życiu i działalności Konecznego — Autora. Można postawić mu zarzut niefrasobliwości w konstruowaniu przypisów czy używaniu cudzysłowu lub dostrzec poważną niechęć do oddania przez niego zasług osobom piszącym wcześniej o jego bohaterze. Okazuje się jednak, iż Biliński, cytując obszernie wypowiedzi Małgorzaty Dąbrowskiej (*Przemoskwiona wizja Bizancjum a niemiecki bizantyzm Konecznego*, w: *Koneczny dzisiaj...*, s. 155-166) oraz Macieja Salamona (*Bizancjum Feliksa Konecznego*, ibidem, s. 167-186) potrafił zaznaczyć w tekście, kto jest ich autorem. Jaki jest więc powód jego wcześniejszych uchybień w tym względzie?

Stosowanie tego rodzaju praktyk nie wystawia Autorowi dobrego świadectwa. Nie chciałbym, by położyły się one smutnym cieniem na Jego dalszej drodze naukowej. Mam nadzieję, że powyższe uwagi będą dla Niego wystarczającą przestrogą.

Rafał Stobiecki
Łódź

Aleksandra Matyukhina, *W sowieckim Lwowie. Życie codzienne miasta w latach 1944-1990*, Kraków 2000, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, ss. 173

Jest to praca etnologiczna, jej tematyka interesuje jednak bardzo historyka dziejów najnowszych. Po pierwsze — ze względów porównawczych: także w Polsce kształtowała się niemal od zera nowa ludność wielu miast, w długim procesie integracji żywiołów różnego pochodzenia geograficznego, a czasem także etnicznego. Po drugie — ze względu na to, że chodzi tu o miasto dopiero nieco ponad pół wieku temu opróżnione z przeważającej niegdyś licznie ludności polskiej (w 1931 r. na 312 tys. mieszkańców było ponad 157 tys. rzymskich katolików, ok. 50 tys. grekokatolików i ok. 100 tys. mojżeszowych), w którym pozostała zresztą śladowa grupa Polaków. Po trzecie, jest w tej książce mowa o roli sąsiedniej Polski w przemianach kulturowych miasta. Po czwarte wreszcie, opowiadanie Matjuchinej(?)¹ wywołuje u polskiego czytelnika interesujące skojarzenia z życiem w Polsce w tym samym okresie. Każdy z wymienionych względów wystarczyłby do zainteresowania tą książką czytelników, a cóż dopiero wszystkie razem.

Jako praca etnologiczna nosi ona inny charakter niż opracowanie historyczne, w szczególności opiera się w znacznej mierze na własnych spostrzeżeniach, a nawet wspomnieniach Autorki, która swą rolę określa terminem „obserwacji uczestniczącej”². Nie zmniejsza to zainteresowania historyka tym opracowaniem, które zostało wydane przez Instytut Etnologii UJ, a powstało, jak informuje Autorka, z jego inspiracji. Przygotowanie tej pracy zostało ułatwione, a nawet umożliwione przez pomoc Kasy im. Mianowskiego. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ścisłe związki Autorki z polskimi kołami naukowymi miały pewien wpływ na kształt opracowania. Może pewnej delikatności zawdzięczamy fakt, że antagonizmy i konflikty polsko-ukraińskie nie zostały w tym tekście praktycznie w ogóle wspomniane, nawet w ostatniej części pracy, poświęconej funkcjonującemu w opisywanych latach we Lwowie pozytywnemu mitowi Polski, oglądanej głównie za pośrednictwem polskiej prasy, filmu i telewizji. A przecież chodzi o Lwów, który tych konfliktów był głównym przedmiotem i polem zarazem.

Autorka zajęła się tylko pewnym wycinkiem swego ogromnie rozległego tematu, typowym dla prac etnologicznych, ale bardzo charakterystycznym dla całokształtu kultur bytu i życia codziennego. Ta zaś jest jednym z najbardziej dotykanych elementów kultury społecznej w ogóle. Matjuchina zajmuje się świętami i świętowaniem oraz ubiorem i modą. Do odpowia-

¹ Nie rozumiem powodu, dla którego książka wydana w Polsce i dla polskiego czytelnika nosi nazwisko autorki podane w amerykańskiej transliteracji, choć nazwiska rosyjskie i ukraińskie podaje się u nas w transkrypcji, naturalnej i mniej więcej zgodnej z wymową oraz z polską pisownią. Jest przecież także polska reguła transliteracyjna.

² Także polskie prace historyczne, związane z tematem, nie zostały w ogóle wymienione w bibliografii, np. G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939-1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000. Jednak ta ostatnia praca wyszła zapewne zbyt późno, by ją można było uwzględnić.